

Joanna Złotkiewicz-Kłębukowska

Reakcje prasy brytyjskiej na akt 5 listopada 1916 roku

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 5253, 289-300

1997/1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. LII/LIII

SECTIO F

1997/1998

Institut Historii UMCS
Lublin

JOANNA ZŁOTKIEWICZ-KŁĘBUKOWSKA

Reakcje prasy brytyjskiej na akt 5 listopada 1916 roku

Les réactions de la presse britannique à un acte du 5 novembre 1916

Opublikowanie 5 listopada manifestu dwóch cesarzy w sprawie przyszłości ziem polskich wywołało spore zainteresowanie prasy brytyjskiej, jak również skłoniło do bardziej intensywnego działania koła rządowe Wielkiej Brytanii. Omawiane w poniższej pracy artykuły odnoszą się zarówno do bezpośrednich reakcji na jego ogłoszenie, jak i do późniejszych spekulacji na temat kształtu i przyszłości Polski.¹ Materiały te pochodzą z prasy angielskiej o rozmaitych odcieniach politycznych. Na rynku prasowym tego okresu duże znaczenie opiniotwórcze miały gazety popularne, takie jak „Daily Mail” i „Daily News”, głoszące poglądy wyraźnie konserwatywne i imperialne. „Daily Mail”, wraz z szacownym, konserwatywnym dziennikiem „The Times” stanowiły oficjalny organ konserwatywnego bloku wojennego. Podobne stanowisko zajmowały elitarny „Daily Telegraph”, konserwatywna „Pall Mall Gazette”, „The Guardian” czy nawet liberalny „Manchester Guardian”. Duży wpływ na kształtowanie opinii publicznej miały również gazety prowincjonalne, jak wychodząca w Manchesterze „Daily Chronicle” oraz „Irish Times”, „Yorkshire Observer”, „Daily Sketch” czy „Liverpool

¹ Materiały prasowe pochodzą ze zgromadzonych przez CAP w Lozannie i KNP w Paryżu wycinków prasowych, znajdujących się w AAN w Warszawie, oraz materiałów prasowych zgromadzonych przez NKN w Krakowie, znajdujących się w Archiwum Miasta Krakowa.

Courier”. W opozycji do rządu pozostawały „The Star”, „Globe”, czy powiązany z Fabian Factory — „New Statesman”. Rzeczą charakterystyczną jest fakt, że wszystkie gazety, od konserwatywnych po liberalne i opozycyjne, w sprawie polskiej zajmowały niemal jednakowe stanowisko. Powstałe w początkach XX wieku pisma robotnicze ograniczały się do wysuwania żądań ekonomicznych. Wiele lokalnych pism robotniczych, ukazujących się w okresie I wojny było przez rząd zawieszanych i zamykanych, inne, jak „Daily Herald”, ze względów ekonomicznych, ukazywały się jako tygodnik.²

W czasie I wojny prasa została poddana restrykcyjnym działaniom cenzury. Wprowadzono ją w Wielkiej Brytanii już w tydzień po rozpoczęciu działań zbrojnych, na mocy Aktu o Obronie Królestwa. Cenzura swym zasięgiem obejmowała nie tylko prasę — w izbie Gmin nie zajmowano się sprawami wojny aż do maja 1915.

W sytuacji, gdy z jednej strony rząd, a z drugiej opinia publiczna wykazywały całkowitą ignorancję w sprawie przyszłości Polski — polska propaganda w Wielkiej Brytanii działała w bardzo trudnych warunkach. Próby przekonania, zainteresowania i pozyskania opinii Albionu dla Polski podjęły dwa ugrupowania — aktywiści skupieni wokół Augusta Zaleskiego i kierowany przez niego od 1915 r. Polski Komitet Informacyjny oraz narodowi demokraci Dmowskiego.³

Brytyjska opinia publiczna nie interesowała się zupełnie sprawami Polski i wybuch wojny specjalnie tego nie zmienił. Ostateczną dyskusję na tematy związane z Polską zakończył w 1863 r. Times, pisząc:

„Dzieje Polski są dziejami rasy bez jedności, nawet bez ustalonego terytorium, bez dynastii, bez konstytucji, bez ludności — prócz chłopstwa przykuto do ziemi, bez religii, kierunku politycznego, bez przemysłu, sztuki, nauki, bez postępu materialnego, bez praw, bez tego wszystkiego prawdę mówiąc co według powszechnego mniemania stanowi naród”.⁴

Słowa te, stały się przez następne 50 lat przyczyną, dla których Polska i jej zmagania nie absorbowały umysłu przeciętnego Anglika. Polska po 1863 r. przestała faktycznie istnieć nie tylko jako państwo na mapie, ale przede wszystkim jako obiekt zainteresowań Brytyjczyków.

² A. S. Słomkowski: *Krótki zarys historii prasy brytyjskiej*, Warszawa 1978, s. 46–47.

³ Szerzej na temat działalności Polaków w Wielkiej Brytanii w czasie I wojny zob. N. Davies: *The Poles in Great Britain 1914–1919*, „The Slavonic and Eastern European Review”, nr 118, s. 63–89. J. Pajewski: *Wokół sprawy polskiej Paryż–Lozanna–Londyn*, Poznań 1970, s. 167–200.

⁴ Laurence Alma Tadema, Odczyt wygłoszony w Cambridge, cyt. za „Kurier Nowy”, Piotrograd, 25 października 1916.

W miarę rozwoju działań wojennych, mimo niezmiennego założenia, że to Rosja ma decydujący głos w sprawach przyszłości ziem polskich, problem ten coraz częściej pojawiał się w rozważaniach nad celami wojennymi Wielkiej Brytanii. W trzech nieoficjalnych memoriałach, które opracowano w sierpniu 1916 r., rozważano różne koncepcje przyszłości krajów Europy Środkowej, w tym i Polski. Projekt gen. Williama Robertsona — Szefa Sztabu Generalnego Imperium — opierał się na antyrosyjskich przekonaniach i proponował zapewnienie Niemcom hegemonii w Europie Wschodniej, w obawie przed ekspansją Rosji na Bałkanach. W kwestii polskiej uważał jednak, że Wielka Brytania będzie musiała dostosować się do żądań rosyjskich. W przedstawionym przez urzędników Foreign Office sir Ralpha S. Pageta i sir Williama Trylera projekcie prezentowano plany utworzenia w Europie Środkowej państw narodowych. Zgodnie z nimi, przyszłe państwo polskie, składające się z Galicji, Kongresówki i Poznańskiego, miałyby posiadać autonomię i wchodzić w skład Rosji. Trzeci memoriał przedstawił Pierwszy Lord Admiralicji, późniejszy minister spraw zagranicznych Lord James Balfour. Jego wypowiedź — utrzymana w podobnym tonie jak koncepcja Pageta i Trylera — jasno daje do zrozumienia, iż głównym celem brytyjskim jest dążenie do utrzymania równowagi sił Niemiec i Rosji w Europie Wschodniej. Uznał, że niepodległa Polska byłaby zbyt słaba i mogłaby stanowić teren intryg zarówno rosyjskich, jak i niemieckich. Dlatego też — jego zdaniem — z punktu widzenia brytyjskiego, najlepszym rozwiązaniem jest Polska autonomiczna, stanowiąca część imperium rosyjskiego, składająca się z Galicji, Królestwa Polskiego i części zaboru pruskiego.⁵

Do jesieni 1916 roku oficjalne stanowisko rządu oddawało przyszłość ziem polskich w ręce Rosji. Podobne opinie głosiły również wszystkie ugrupowania polityczne: konserwatyści popierali stanowisko rządu, liberałowie zajmowali pozycje prorosyjskie, Labour Party nie wyrażała zainteresowania tą kwestią, a Fabian Society uważało Polskę za kraj nie zasługujący na samodzielność i antysemicki. Wyrazy sympatii dla Polaków można było znaleźć wśród Irlandczyków, jednakże ich głos nie miał realnego znaczenia.⁶

W lipcu w wigowskim kwartalniku „Edinburgh Review”⁷ ukazał się artykuł autorstwa Henry Steeda (red. działu zagranicznego „Timesa”), który pisząc o warunkach ewentualnego przyszłego pokoju, porusza kwestię polską. Zauważa w nim, że niezbędne w interesie Polaków jest, by Polska była

⁵ A. Cienciala: *Polityka brytyjska wobec odrodzenia Polski 1914–1918*, [w:] „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1969, nr 16, s. 68–69.

⁶ Ścisłe poufne pismo do Sekretariatu Generalnego NKN, pt. Stosunek Anglii do sprawy polskiej, Lozanna 26 kwietnia 1916, Arch. NKN, mikr. 54.

⁷ H. Steed, „Edinburgh Review”, za „Dziennik Berliński”, 14 lipca 1916.

związana z Rosją i jej rynkami. Ustanowienie Polski oddzielonej od imperium, stawiałoby ją w pozycji państwa buforowego, w którego sprawy mieszałyby się Berlin i Piotrograd, z opłakanymi skutkami nie tylko dla Polski, ale i dla Europy. Jeszcze w sierpniu, elitarny, skupiający elitę intelektualną, miesięcznik „Fortnightly Review”⁸, zamieścił artykuł, nieprzychylnie oceniający państwowotwórcze zdolności Polaków, uznając zarazem, że przyznanie im czegokolwiek ponad autonomię w obrębie Rosji oznaczałoby szaleństwo. W podobnym tonie wypowiadał się „New Statesman”⁹, w którym autor dowodzi, że stabilizacji przyszłej Europy lepiej sprzyjać będzie istnienie kilku silnych mocarstw, a nie ich rozbitcie na małe państewka. Państwa koalicji zaś nie będą sprzeciwiać się wchłonięciu narodów słowiańskich przez Rosję, o ile zaoferuje im ona lokalną autonomię.

Ogłoszenie manifestu dwóch cesarzy wzmogło brytyjskie zainteresowanie sprawami polskimi. Nie wpłynęło na zasadniczą zmianę oceny sytuacji, ale wymusiło gruntowne przeanalizowanie własnego stanowiska. Głównym problemem dla Wielkiej Brytanii stała się możliwość pozyskania przez państwa centralne licznych rekrutów na ziemiach polskich. Pierwsze informacje i komentarze do manifestu pojawiły się już 6 listopada, jednakże na oficjalne stanowisko rządu przyszło poczekać do 16 listopada.

W dzień po ogłoszeniu manifestu „The Times”¹⁰ w artykule redakcyjnym zamieścił obszerny artykuł, w którym na wstępie przypomina, że akt stoi w sprzeczności z manifestem Wielkiego Księcia Mikołaja, który już w pierwszych dniach wojny zagwarantował Polakom zjednoczenie pod berłem cara, z wolnością wiary, języka i własnym rządem. Tymczasem dwaj cesarze nic takiego nie mówią, a jedynym ich celem jest zdobycie nowych żołnierzy dla państw centralnych. Przyszłość Polski jest jednak problemem wielkiej wagi, który musi zostać rozwiązany zgodnie z wytycznymi Rosji, a — zdaniem gazety — zgadza się z tym większość myślących Polaków. Półoficjalny organ rządu, „Westminster Gazette”¹¹, z tego samego dnia, zwraca uwagę na kwestie terytorialne. Ziemie, które kiedyś były Polską, a nadal są polskie — nie zostały włączone do nowego królestwa, ponieważ według założeń cesarzy — państwo to ma być utworzone z ziem zabranych Rosji. Dziennik twierdzi, że byłoby to zadziwiające, gdyby Polacy uznali akt za atrakcyjny, bowiem jako naród nie mogą być zachwyceni hojnym dysponowaniem cudzym terytorium. Tu również następuje odwołanie do manifestu

⁸ J. Coudurier de Chassaigne: *Future of Poland*, „Fortnightly Review”, sierpień 1916, za: „Wiedeński Kurier Polski”, 24 października 1916.

⁹ „New Statesman”, sierpień 1916.

¹⁰ *The Trap for Poland*, „Times” 6 listopada 1916.

¹¹ *The New Kingdom of Poland*, „Westminster Gazette”, 6 listopada 1916.

z 1914 roku, przypominające jednocześnie, że o przyszłości rosyjskiej Polski nie zadecydują chwilowe obietnice, ale rezultat wojny. W podobnym tonie wypowiada się liberalna „Daily Chronicle”.¹² Zestawiając oba manifesty (z 1914 i listopadowy) wspomina o słowiańskim braterstwie, łączącym Polaków i Rosjan, o wspaniałych rosyjskich rynkach, stwierdza, iż z polskiego punktu widzenia rosyjskie rozwiązanie wydaje się oczywiste. Zdaniem gazety, wysiłek państw centralnych nie będzie miał szans na powodzenie, a jego skutkiem będzie jedynie usztywnienie pozycji ententy. Na uwagę zasługuje również artykuł zamieszczony w konserwatywnym „Morning Post”.¹³ Autor przywołuje postać Napoleona I, pisząc, iż zapewne cesarz Wilhelm zapoznał się z jego życiem i dokonaniem. Przecież to Napoleon kroił Europę na królestwa i rozdawał je swoim powinowatym, w odróżnieniu jednak od Wilhelma II, najpierw podbijał stare państwa, a dopiero potem w ich miejsce tworzył nowe. Tymczasem, zauważa dziennik, Rosja nie jest ani podporządkowana, ani pokonana przez państwa centralne — co więcej — nie wydaje się, aby to miało szybko nastąpić. Tak więc, kończy gazeta, nie dość, że tworzy się fikcyjne państwo, planując wzmocnienie swych sił polskim rekrutem — to jeszcze obraża się Rosję. Jednakże zapewnia dalej gazeta, „tak długo, jak stopa rosyjskiej ziemi pozostanie pod niemiecką okupacją, jak długo jeden żołnierz niemiecki pozostanie na terytorium Rosji, tak długo Anglia i wszyscy alianci uważać będą wojnę za nierozstrzygniętą”. W podobnym tonie wypowiada się „Irish Times”¹⁴, twierdząc, że jedynie zwycięstwo aliantów zapewni Polsce przyszłość. Konserwatywna „Pall Mall Gazette”¹⁵ podkreśla, że akt listopadowy łamie umowę i konwencje międzynarodowe, a sam manifest jest jedynie usprawiedliwieniem i wymówką dla pogwałcenia praw narodów przez państwa centralne. Dziennik podkreśla jednocześnie, że Polacy mają wiele nienawiści — ale nienawiść do Prusaków jest wśród nich największa. „Daily Sketch”¹⁶ koncentruje się na sprawie pobierania rekruta, uznając, że to jest jedyne, co wspaniałomyślni Hunowie realnie obiecują, a cały manifest jest wielkim oszustwem. Komentując doniesienia berlińskich dzienników o entuzjastycznym przyjęciu manifestu i radości na ulicach Warszawy, gazeta stwierdza sarkastycznie, że czasem bezpieczniej jest śmiać się, gdy Hunowie komenderują. Prowincjonalny „Liverpool Courier”¹⁷, informuje, swych czytelników, że manifest będąc wielkim oszustwem, nie ofiaruje

¹² *The Enemy of Poland*, „Daily Chronicle”, 6 listopada 1916.

¹³ *How to Recruit in Poland*, „The Morning Post”, 7 listopada 1916.

¹⁴ „Irish Times”, 6 listopada 1916.

¹⁵ *What Russia says of Enemy Moves*, „The Pall Mall Gazette”, 7 listopada 1916.

¹⁶ „Daily Sketch”, 7 listopada 1916.

¹⁷ „The Liverpool Courier”, 7 listopada 1916.

Polsce zjednoczenia, tylko tworzy państwo wasalne, utworzone z terenów rosyjskiej Polski. Gazeta nie ma wątpliwości, iż gdyby Polacy mieli wolny wybór, to zdecydowałiby się na propozycje rosyjskie dane im na początku wojny.

W następnych dniach gazety nadal wiele uwagi poświęcają kwestii polskiej, jednak ciągle dominują w nich akcenty prorosyjskie. Na większą uwagę zasługuje notatka zamieszczona w tygodniku „Everyman”.¹⁸ Zwraca się w niej uwagę na determinację, z jaką Niemcy i Austria dążą do odbudowy Polski. Fakt ten, zdaniem autora, zasługuje na baczną uwagę i poprawne zrozumienie przez brytyjską opinię publiczną. Zdaniem gazety, pamiętać trzeba, że w proklamacji nie mówi się o zjednoczeniu Polski z trzech zaborów. Części wchłonięte przez Prusy i Austrię nadal tam pozostaną, natomiast tzw. niepodległe państwo utworzone będzie z części wyrwanej Rosji. Niebezpieczeństwo proklamacji polega na tym, że rosyjscy Polacy mogą skusić się tymi fałszywymi obietnicami i wzmocnić armie państw centralnych. Przypomina się przy okazji, że w początkach wojny miał już miejsce taki fakt — gdy Piłsudski utworzył Polski Legion¹⁹, który brał udział w inwazji na Rosję. Gazeta zwraca również uwagę, że aktualnie pod okupacją Niemiec znajdują się nie tylko ziemie Polaków, ale również Łotyszy, Litwonów, Białorusinów oraz kilku milionów Żydów, zapytując, czy oni wszyscy są też liczeni jako obywatele nowej Polski. W końcowej części artykułu „Everyman” dziwi się, że jeżeli intencją państw centralnych było jedynie odtworzenie Królestwa Polskiego na warunkach z 1815 r., to dlaczego nie przyznały tego od razu. Jednoznaczna ocena wystąpienia dwóch cesarzy dał już w samym tytule *Spisek przeciwko Polsce* „The Observer”.²⁰ W odróżnieniu jednak od wcześniejszych publikacji, znajdujemy tu inny, nie spotykany dotychczas akcent. Zauważa się tu mianowicie, że nadszedł najwyższy czas, aby alianci jasno zadeklarowali swe cele wojenne. Podkreśla się też, że celem państw centralnych — poza oczywistą chęcią zdobycia żołnierzy w rosyjskiej Polsce — mogła być też chęć skompromitowania Polaków, a przez to zmniejszenia ich szans na sprawiedliwe potraktowanie na konferencji pokojowej. „Daily Chronicle”²¹ z tego samego dnia, powraca raz jeszcze do spraw terytorialnych, zauważając, iż zarówno Prusy nie rezygnują z Poznańskiego, jak i Austria nie wyzbywa się Galicji na rzecz nowego Królestwa Polskiego. Uważa również, że z ekonomicznego punktu widzenia przyszłe państwo polskie, oderwane od rosyjskich rynków, zostanie podporządkowane Niemcom, co oznaczać może jedynie bez-

¹⁸ *Independent Poland*, „Everyman”, listopad 1916.

¹⁹ „Pierwsza kadrowa”.

²⁰ *The Plot against Poland*, „The Observer”, 12 listopada 1916.

²¹ *Poland's Future under Germany*, „Daily Chronicle”, 14 listopada 1916.

względna eksploatację narodu polskiego, a w konsekwencji jego gospodarczy upadek. Niezmiernie ważny i na dłuższą metę proroczy okazał się artykuł zamieszczony w liberalnym „Manchester Guardian”.²² Zwraca on bowiem uwagę na fakt, że mocarstwa centralne — przez proklamację listopadową — uczyniły sprawę polską problemem międzynarodowym i od tego momentu sprzymierzeni musieli liczyć się z tym, że jakiegokolwiek propozycje złożą Polakom, będą one porównywane z tym, co zaoferowały już Niemcy i Austria.

Dnia 15 listopada Rosja zareagowała na wystąpienie dwóch cesarzy. Jej przedstawiciele dyplomatyczni w państwach sprzymierzonych i neutralnych przedłożyli noty protestujące przeciwko aktowi jako sprzecznemu z konwencjami międzynarodowymi. Przypomniano jednocześnie, że „Gubernie Królestwa Polskiego nadal obowiązuje przysięga na wierność Carowi”. Równocześnie Piotrogradzka Agencja Telegraficzna opublikowała komunikat, zawierający ponadto deklarację, która stwierdzała, że zamiarem cara jest utworzenie Polski zjednoczonej, mającej — po zakończeniu wojny — możliwość budowania własnego bytu narodowego, kulturalnego i ekonomicznego na prawach autonomii, pod berłem cara.²³ „The Times”²⁴ zamieścił pełny tekst deklaracji. Komentarz do niej możemy znaleźć w „Yorkshire Observer”²⁵, który uważa, że Polacy właśnie teraz otrzymują solenną obietnicę stworzenia Królestwa Polskiego ze wszystkich terytoriów polskich po skończeniu wojny. Zauważa ponadto, że o ile projekt niemiecko-austriacki ma na celu jedynie osłabienie carów, o tyle obietnice rosyjskie są odpowiedzialne i realne. „Newcastle Daily Chronicle”²⁶ dodaje, że na ziemiach polskich nikt nie dał się oszukać obietnicom niemieckim, które za jedyny cel miały zdobycie rekruta, podczas gdy Rosja ponawia propozycję utworzenia kompletnej Polski, znajdującej się pod jej zwierzchnictwem. „The Morning Post”²⁷ podkreśla, że państwo to jest najsilniejszym, najwierniejszym sojusznikiem Anglii. W odniesieniu do sprawy przyszłości Polski, porównując akt 5 listopada z zapewnieniami rosyjskimi, stwierdza, że Polacy mają wszystko, by odrzucić plany niemieckie i wspierać Rosję. Kwestia zaistnienia Polski na mapie nadal zarówno oficjalnie, jak i w szerokich kręgach politycznych i społeczeństwa brytyjskiego traktowana była jako wewnętrzny problem Rosji i nic nie wskazywało, aby ta sytuacja miał się szybko zmienić.

²² „Manchester Guardian”, za: „Czas” 14 listopada 1916.

²³ Pajewski: *op. cit.*, s. 48.

²⁴ *Russian Declaration*, „The Times”, 17 listopada 1916.

²⁵ *The Polish Question*, „Yorkshire Observer”, 16 listopada 1916.

²⁶ *A Complete Poland*, „Newcastle Daily Chronicle”, 16 listopada 1916.

²⁷ *Russia and Her Allies*, „The Morning Post”, 17 listopada 1916.

O tym, jak trudno było przełamać opór i stereotypowe myślenie nawet przychylnie nastawionych Polsce Anglików, świadczy los Rady Doradczej istniejącej przy Polskim Komitecie Informacyjnym. Dnia 20 listopada z inspiracji Augusta Zaleskiego PKI skierował okólnik do członków owej Rady, zawiadamiający o tym, że od tej chwili Komitet zamierza przeznaczyć wszystkie środki na kampanię poświęconą utworzeniu niepodległej republiki polskiej. Członkowie Rady byli przerażeni, bowiem pomysł zaistnienia niepodległej Polski był dla nich niebezpieczną nowością, zważywszy na sojuszniczy układ między Wielką Brytanią i Rosją. Wielu członków Rady zrezygnowało po krótkim namyśle z uczestnictwa w niej. Seton-Watson (właściciel „The New Europe”) wahał się najdłużej, ale w końcu i on zrezygnował. Opuszczenie przez niego Komitetu stało się przyczyną, z powodu której sprawą przyszłości Polski przestał się zajmować, a jego nazwisko nie wiązało się odtąd ze sprawą niepodległości Polski. Było to bardzo dużą stratą, bowiem człowiek ten działał bardzo wiele dla Czechosłowacji czy Jugosławii.²⁸

Po ukazaniu się stanowiska Rosji wobec aktu 5 listopada Francja i Anglia uznały, że teraz mogą się do tego faktu oficjalnie ustosunkować. W depeszy skierowanej przez Brianda i Asquithe’a 16 listopada do szefa rządu rosyjskiego Sturmera wyrażają sympatię dla „narodu z którym łączą nas dawne sympatie i którego zjednoczenie stanie się jedną z podstaw przyszłej równowagi europejskiej”, solidaryzując się w pełni ze stanowiskiem Rosji.²⁹ W odpowiedzi tej nie znalazły miejsca wcześniejsze propozycje premiera brytyjskiego, który uważał za konieczne złożenie konkretnej deklaracji przy jednoczesnym określeniu zamiarów aliantów wobec Polski.³⁰

Komentarze prasy brytyjskiej do tej nowej sytuacji, w której, wbrew intencjom państw centralnych oraz aliantów, problem Polski stał się międzynarodowy, zawierać zaczęły nowe tony. Nadal jednak, zgodnie z umową sojuszniczą, traktowano tę kwestię jako wyłączny problem Rosji. Komentując depeszę premierów, „The Times”³¹ zauważa, że jest ona nie tylko wyrazem uznania dla dotychczasowej polityki cara wobec Polski, ale również nieustającego poparcia dla polityki wyrażonej już w proklamacji z sierpnia 1914 roku. The New Europe³² odrzuca możliwość zawarcia odrębnego pokoju, aż do chwili zupełnego pokonania wrogów. „Sunday Times”³³, nazy-

²⁸ Davies: *op. cit.*, s. 73.

²⁹ Pajewski: *op. cit.*, s. 48.

³⁰ M. Baumgart: *Wielka Brytania a odbudowa Polski 1914–1923*, Szczecin 1990, s. 31–32; J. Pajewski: *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 145.

³¹ *The Allies and Poland*, „The Times”, 18 listopada 1916.

³² „The New Europe”, listopad 1916.

³³ „The Sunday Times”, 26 listopada 1916.

wając Polskę najniezwyklejszym krajem spośród wszystkich ziem europejskich, stwierdza, iż wojna obok wszystkich plag, jakie przyniosła, stwarza atmosferę, w której możliwe stanie się spełnienie wszystkich aspiracji narodowych — czego dowodem jest ostatnie wystąpienie Rosji. Z tonacji tej wyłamał się konserwatywny „Morning Post”³⁴, stwierdzając, że zarówno protest Rosji, jak i solidaryzująca się z nim depeza dwóch premierów są niezwykle ważnymi faktami dla przyszłości Europy. Jednocześnie zauważa, że obydwa dokumenty są jedynie nie zdefiniowanymi i nie określonymi bliżej obietnicami. Tymczasem zdaniem gazety, aby powstrzymać Polaków przed przystępowaniem do armii państw centralnych — niezbędna jest konkretna deklaracja państw sprzymierzonych, w której Polska niepodległość i konstytucja powinny być zagwarantowane przez aliantów.

Nowy rząd brytyjski, na czele którego w końcu 1916 r. stanął David Lloyd George, nadal konsekwentnie prowadził politykę, w której nie drażniono Rosji konkretnymi deklaracjami w kwestii przyszłości Polski. Na zmianę tego stanowiska nie wpłynęła również grudniowa odezwa Mikołaja II, uznająca wskrzeszenie Polski za jeden z rosyjskich celów wojennych. Rząd brytyjski nie zajął oficjalnego stanowiska w tej sprawie.³⁵ Koniec roku przyniósł interesujący cykl artykułów w poczytnym tygodniku „Land and Water”.³⁶ W czteroczęściowym cyklu poza odniesieniem się do przeszłości Polski, określenia jej pod względem geograficznym i etnicznym autor zastanawia się nad jej przyszłością. Planom państw centralnych, przewidujących stworzenie Królestwa Polskiego uzależnionego od Niemiec koalicja powinna, zdaniem tygodnika, przeciwstawić własny program rozwiązania kwestii polskiej. Należy — według autora — ogłosić publiczną deklarację, która zawierałaby stwierdzenie, że alianci dążą do odbudowania zjednoczonej Polski. Oświadczenie takie pozostawałoby w zgodzie z odezwą rosyjską z 1914 r., a jednocześnie odpowiadałoby szeroko pojętym interesom ententy, dążącej do złamania potęgi Niemiec. Nowa, zjednoczona Polska powinna być złączona z Rosją, posiadać autonomię i bezwzględnie dostęp do morza. W konkluzji artykułu czytamy, że jeżeli koalicja nie wykaże dostatecznej energii i stanowczości w tej sprawie — wytworzy się chaos, z którego w niedalekiej przyszłości odrodzi się wpływ Niemiec na całość ziem położonych nad Wisłą, a wkrótce i na cały wschód Europy. „The Guardian”³⁷ zauważa, że nadszedł najwyższy czas, aby zarówno rząd, jak i opinia publiczna bliżej zainteresowały się przeszłością, terażniejszością i przyszłością Polski. „The Guardian” poleca

³⁴ *The Case of Poland*, „The Morning Post”, 22 listopada 1916.

³⁵ Baumgart: *op. cit.*, s. 32.

³⁶ *The Establishment of Poland*, „Land and Water”, listopad 1916.

³⁷ *A Baseless Fabric*, „The Guardian”, 9 grudnia 1916.

w związku z tym swym czytelnikom publikację wydaną staraniem PKI „Poland's Case for Independence”. Nadal na bardzo zachowawczym w odniesieniu do Polski stanowisku pozostaje „The Times”³⁸, który wypowiada kategoryczne stwierdzenie, iż nie wyobraża sobie Anglika, który mógłby popierać program PKI dążący do pełnej niepodległości Polski. W tym samym numerze zamieszcza notatkę profesora W. Alison'a Philips'a, w której autor stwierdza, że dla Polski najlepsze wydaje się pojednanie z Rosją w granicach wyznaczonych przez Mikołaja II. „Daily Mail”³⁹ zaś stwierdza, że niepodległa Polska byłaby dla Niemiec osłoną od Rosji. Z tego właśnie powodu nie wolno dopuścić do utworzenia niepodległej Polski — Polacy muszą być zjednoczeni pod berłem cara. Jeszcze bardziej zdecydowany osąd zawiera artykuł zamieszczony w „Globe”.⁴⁰ Zdaniem gazety, Polacy jako naród nie mają uzdolnień do wyższej polityki, a niepodległa Polska stałaby się podatnym gruntem dla międzynarodowych intryg. Lutowy numer „The Nineteenth Century”⁴¹ stara się obniżyć znaczenie sprawy polskiej dla polityki brytyjskiej, twierdząc, że Polska jest tylko jednym z elementów służących do korzystnego załatwienia przez Anglię sprawy Dalekiego Wschodu. W tym samym numerze zamieszczony jest również głos Polsece przychylny. Artykuł L. B. Namiera.⁴² Zwraca uwagę na to, iż po zakończeniu wojny Gdańsk jako port, bez którego Polska jako kraj „nadwiślański” nie może egzystować, powinien być jej zwrócony. Na uwagę zasługuje również artykuł E. J. Dillona, zamieszczony w marcowym numerze „Fortnightly Review”⁴³. Autor zauważa w nim, że w obecnym układzie sił sytuacja wytworzona przez akt 5 listopada przeciwstawia Polskę Rosji, czyniąc z niej przedmurze Europy Środkowej. Tymczasem najważniejszym elementem polityki brytyjskiej jest dążenie do uratowania wpływów rosyjskich na bieg wydarzeń w tym regionie. Polska powinna być przedmurzem Wschodu, zaporą na drodze skonsolidowania się bloku Europy Środkowej. Wzmocnienie interesów rosyjskich w Europie zneutralizuje jej ambicje azjatyckie — a to jest głównym dążeniem brytyjskim.

Orędzie prezydenta Wilsona — mimo jego niebagatelnego znaczenia w kwestii umiędzynarodowienia sprawy polskiej — nie spotkało się z żywą

³⁸ „The Times”, 30 listopada 1916.

³⁹ „Daily Mail”, za: „Dziennik Śląski”, 29 stycznia 1917.

⁴⁰ „The Globe”, 17 lutego, 1917.

⁴¹ „The Nineteenth Century”, luty 1917.

⁴² *Ibidem*, L. B. Namier „Gdańsk”. L. B. Namier 1888–1960, pochodził z Galicji, z wykształcenia historyk. W początkach wojny wszedł w skład Intelligence Bureau, gdzie był ekspertem od spraw Europy Środkowej, szczególnie Polski. Wrogo nastawiony do Polski i Polaków. Odegrał znaczną rolę w kształtowaniu polityki brytyjskiej wobec Polski.

⁴³ *The Polish Problem*, „Fortnightly Review”, marzec 1917.

reakcją brytyjskiej prasy. Wpłynął na to niewątpliwie fakt, iż dla rządu brytyjskiego obowiązującym i jedynym rozstrzygnięciem w sprawie polskiej były dotychczasowe propozycje rosyjskie.

Schyłek 1916 i początek 1917 roku to niezaprzeczalnie okres o dużym znaczeniu dla umiędzynarodowienia sprawy polskiej. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż siłą napędową działań Wielkiej Brytanii w tej kwestii było maksymalne wyciągnięcie korzyści militarnych z zaistniałej sytuacji i przeciwdziałanie niemieckim dążeniom do uzyskania poparcia polskiego, a nie chęć stworzenia niepodległej Polski.⁴⁴ Na zmianę stanowiska rządu JKM wpłynął wkrótce wybuch rewolucji w Rosji.

Wbrew intencjom twórców aktu 5 listopada, dla których głównym celem było pozyskanie rekruta i osłabienie Rosji, wbrew życzeniom aliantów nie chcących drażnić Rosji i w końcu wbrew dążeniom samego caratu, traktującego problem Polski jako sprawę wewnętrzną, dokument ten przyczynił się w znacznym stopniu do umiędzynarodowienia kwestii polskiej. Od początku wojny sprawa być albo nie być Polski nie wywoływała w Anglii szerszego oddźwięku, nie interesowała i nie elektryzowała opinii publicznej. Sprzyjały temu w znacznym stopniu zupełny brak wiedzy i sympatii, który tak bardzo odbiegał chociażby od tego, co można było zauważyć we Francji.⁴⁵ Prasa brytyjska do 1916 r. poświęcała kwestiom polskim minimalną uwagę, a jeżeli już, to zawsze przez pryzmat sojuszu z Rosją. Dzięki aktowi 5 listopada sama zasada odrodzenia państwowości z Polską, chociaż w powiązaniu z Rosją, przestała już być kwestionowana. W szerszych kręgach społeczeństwa brytyjskiego brak było wyraźnych sympatii dla Polski. W prasie tego okresu bardzo trudno znaleźć artykuły przychylne tej kwestii. Charakterystyczne jest również to, że cała właściwie prasa wypowiedała się tym samym głosem mało dla Polski przychylnym, jeżeli nie wręcz wrogim. Mimo nieustających zabiegów polskich polityków skupionych wokół Zaleskiego, jak i Dmowskiego, mimo ich ciągłej propolskiej propagandy — trudno było wpłynąć na zmianę stanowiska zarówno prasy, jak i rządu. Tym wyraźniej należy podkreślić nieliczne głosy prasowe odbiegające od tego nieprzychylnego polsce stereotypu. Pierwszym, wnoszącym nowe treści do sytuacji zaistniałej po ogłoszeniu aktu 5 listopada, był artykuł w „The Observer”, mówiący o konieczności zdeklarowania przez Wielką Brytanię celów wojennych. Znacznie

⁴⁴ M. Nowak-Kielbikowa: *Historiografia brytyjska a powstanie państwa polskiego w 1918*, [w:] „Dzieje Najnowsze”, 1978, nr 4, s. 32–37; teźże i I. Spustek: *Stosunek mocarstw anglosaskich wobec powstania państwa polskiego*, „Kwartalnik Historyczny”, 1979, nr 1, s. 67–72.

⁴⁵ W. Śladkowski: *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej 1914–1918*, Wrocław 1976, s. 152–186.

ważniejszy jest jednak komentarz Manchester Guardian, wyraźnie podkreślający fakt, iż deklaracja dwóch cesarzy umiędzynaradawia sprawę Polski. Nie mniej znamieny jest głos „Morning Post”, wskazujący na konieczność powstania konkretnej deklaracji państw sprzymierzonych dotyczącej przyszłości Polski.

W ostatecznym rozrachunku akt 5 listopada okazał się tak dla sprzymierzonych, jak i sprawy polskiej w Wielkiej Brytanii pozytywny. Polacy wbrew obawom Koalicji nie podjęli oferty państw centralnych, przestało zagrażać niebezpieczeństwo separatystycznego pokoju niemiecko-rosyjskiego, a sprawie polskiej zaczęto poświęcać więcej uwagi zarówno w sferach rządowych, szerokich kręgach politycznych, jak i w prasie.

RÉSUMÉ

Après 1863, les questions liées avec l'avenir des territoires polonais se sont trouvées en dehors de la sphère d'intérêt de l'opinion publique britannique, et le déclenchement de la I-e Guerre mondiale n'a pas beaucoup changé ce fait. L'acte du 5 novembre 1916 a exercé une influence sur le changement de cette situation. La publication du manifeste a trouvé des répercussions assez visibles dans la presse britannique. Cependant le ton de ses commentaires était conforme, pour la plupart, à l'attitude officielle du gouvernement: la question de la Pologne était envisagée comme un problème intérieur de la Russie. Les articles de presse, parus immédiatement après le 5 novembre et plus tard aussi, attiraient l'attention au fait que le but principal des pays du centre c'était le recrutement sur les territoires polonais, et non pas la formation du Royaume de Pologne. On soulignait en même temps l'inséparabilité de la Pologne avec la Russie.

À ce ton obligatoire ne se sont pas soumis seulement quelques journaux. „The Observer”, en décembre 1916, parle déjà de la nécessité de définition, par la Grande-Bretagne, des buts de la guerre. Le „Manchester Guardian” libéral souligne clairement que le manifeste a donné le caractère international à la question de la Pologne. Il convient de souligner que la plus importante opinion était exprimée par „The Morning Post”, postulant la nécessité de formuler une déclaration concrète des Alliés relativement à l'avenir de la Pologne.

L'acte du 5 novembre a, sans aucun doute, contribué à l'augmentation d'intérêt pris pour la question polonaise aussi bien dans les sphères du gouvernement britannique et les milieux politiques que dans la presse.